

## Ostatnia Eucharystia

Tuż przed męką Jezus ustanowił pamiątkę swojej męki – Eucharystię. W czasie Ostatniej Wieczerzy uczynił Apostołów uczestnikami swojego ciała – łamanego chleba i swojej krwi – wina, które im podał.

Zaprzeczeniem tej pierwszej komunii były: zdrada i odstępstwo Apostołów. Dwunastu nie zdołało jeszcze wówczas pojąć, co to znaczy umrzeć z Jezusem i dzielić Jego los. W przeciwieństwie do nich, nasi bracia męczennicy z Barbastro odnaleźli w Eucharystii wezwanie i siły do męczeństwa.

Jezus w Eucharystii zechciał być obecny przy ich aresztowaniu. Towarzyszył im jako Przyjaciel, który pociesza i dodaje otuchy. Jego obecność była zaprzeczeniem obecności Judasza, przynoszącej zdradę. 20 lipca 1936 r. trzeba było w pośpiechu opuścić dom wspólnoty. O. Luis Masferrer znalazł jednak odpowiedni moment, aby dotrzeć do Najświętszego Sakramentu znajdującego się w kaplicy seminarystycznej. Chcąc uchronić Najświętszy Sakrament przed profanacją, był zmuszony udzielać Komunii Św. – po kilka komunikantów na raz – wszystkim, którzy mogli ją przyjąć. Zachowała się takie oto świadectwo: „Prosiliśmy wówczas Jezusa, aby zechciał być dla nas twierdzą obronną”. Potem, niczym żywe tabernakula – na podobieństwo Ojca Klareta w ostatnich dziewięciu latach jego życia – z podziwu godnym skupieniem wewnętrznym i zewnętrznym, rozpoczęli drogę do więzienia.

Świadkowie przemarszu młodych misjonarzy przez miasto byli zaskoczeni ich postawą. Mówili, że widzieli niektórych z nich idących ze złożonymi rękoma, tak jakby dopiero co przyjęli Komunię Św., podobnych do człowieka bardzo pokornego. Przy spotkaniu z nimi odczuwało się bojaźń podobną do tej, jaka towarzyszy człowiekowi przy przejściu procesji z Najświętszym Sakramentem.

Jezus obecny w Eucharystii stał się dla nich wypełnieniem obietnicy „nie zostawię was sierotami... będę z wami”. Tam, w więziennej celi, był ze swoją wspólnotą, jako żywa obecność wśród cierpień. Opatrznościowo o. Pedro Cuncill – w czasie gdy został oddzielony od całej grupy, aby zaopiekować się chorymi i starcami – mógł ukryć w małej walizce wszystkie hostie znajdujące się w tabernakulum kościoła. Jadąc samochodem do szpitala wojskowego – towarzysząc owym niedomagającym – miał okazję przekazać walizeczkę o. Nicasio Sierra. Pewnej nocy brat Ramon Vall przyniósł uwięzionym współbraciom Najświętszy Sakrament. Żyli nim do 26 lipca. Był to ostatni dzień, w którym mogli przyjąć Komunię Św. Również Ojcowie Pijarzy, nie zważając na surowe zakazy, przynosili im Najświętszy Sakrament. Chleb Życia ukrywano w zwykłym, powszednim chlebie. Dzięki temu mogli przyjąć potajemnie Komunię Św. i w ten sposób Jezus stawał się tajemniczym centrum wspólnoty uwięzionych. Pablo Hall, był tam jakby żywym tabernakulum. Przybliżali się do niego, aby doświadczyć obecności żywego Chrystusa. „Towarzyszyliśmy Jezusowi... tak jak to czyniono w czasach katakumb... Adorowaliśmy Jezusa godzina po godzinie. Było to naszym jedynym i największym szczęściem”.

Kiedy już nie mogli być karmieni Chlebem Eucharystycznym, Chrystus stał się w nich nieustanną obecnością zasianą w żyzną ziemię, przygotowaną przez Ducha Świętego i modlitwę. Dzięki temu osiągnęli szczyt Chrystusowego kapłaństwa. Łącząc swoją ofiarę z ofiarą Jezusa mogli powiedzieć: «To jest ciało moje za życie świata» (J 6, 51).

tłum. dk. Paweł Szulc CMF